

Moje Miasto Krosno

Pałac w Polance - część II

W poprzednim numerze Biuletynu Informacyjnego PDK OIIB Anna Dąbrowska-Laskoś w artykule „Moje miasto Krosno - Pałac w Polance” opisała fascynującą historię pałacu w Polance, zlokalizowanego w jednej z dzielnic Krosna. Zespół pałacowo-parkowy, który w połowie 2006 roku został nabyty przez prywatnego inwestora, przez lata przechodził liczne przemiany i remonty, przywracając mu dawną świetność. Pałac, niegdyś użytkowany przez różne instytucje, w tym koncerty naftowe i robotnicze spółdzielnie, po latach zaniedbań odzyskał swój blask. Kontynuujemy temat w opracowaniu Marka Gransickiego, który przedstawia szczegóły historii tego wyjątkowego miejsca.

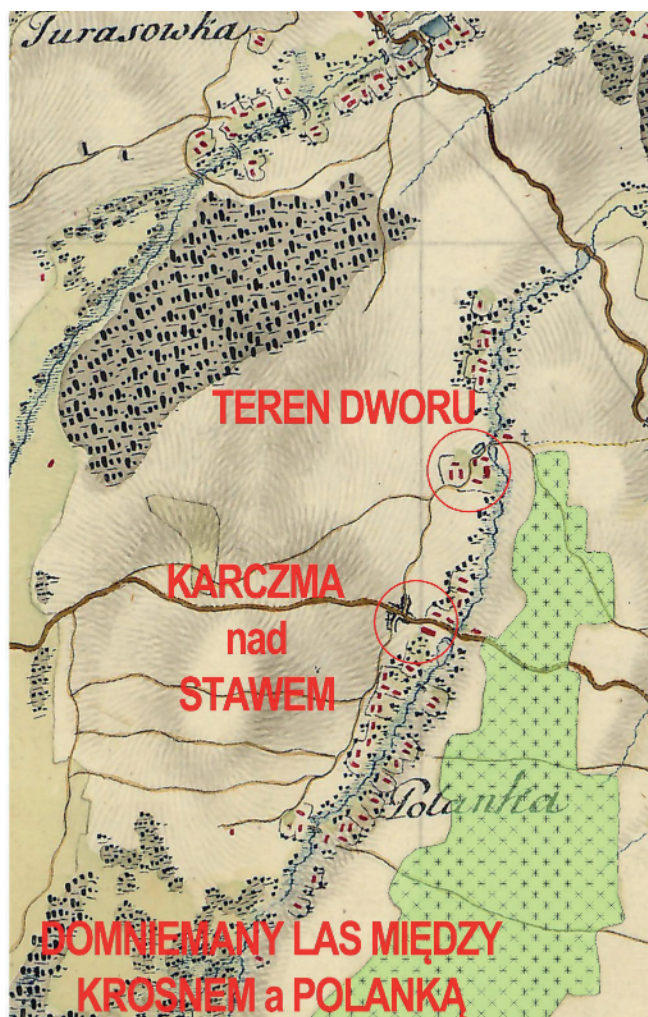


Rysunek 1. Szkic (wizja artystyczna) dworu w Polance w XVII wieku, przebudowanego na okazję wizyty króla Jana Kazimierza Wazy w Krośnie. Rys. M. Gransicki 2022 r.

Suche fakty przedstawione w opracowaniu Pani Anny Dąbrowskiej-Laskoś można uzupełnić o szereg przemyśleń opartych na legendach i podaniach ludowych oraz bardziej konkretnych wspomnieniach rodzinnych Rodu Trzeciejskich. W kwestii historii powstania wsi i jej nazwy możemy co najwyżej spekulować, że była związana z budową nowożytnego miasta warownego Krosna budowanego w dużej mierze z użyciem cegły. W Polance zalegają złoża dobrej jakości gliny ceramicznej i ośmielam się wysunąć tezę, że polana w lesie, o którym mowa w dokumentach, wraz ze zwiększającym się zapotrzebowaniem na cegłę do budowy świątyń (kościół farny i klasztor Franciszkanów) i murów obronnych, z czasem przekształciła się w wieś leżącą między Krosnem, a Dobieszynem związaną z zapewne intratną produkcją budulca.

Drugim ciekawym wątkiem jest legenda o dębach sadzonych przez Króla Jana Kazimierza, który jakoby miał przebywać we dworze w Polance zanim zgodził się na odwiedziny miasta, które wcześniej otworzyło bramy i poddało się Szwedom. Analizując zdarzenia z okresu tzw. „Potopu Szwedzkiego” oraz wiek drzew w parku dworskim i alei – ulicy Ks. Jerzego Popiełuszki - w kierunku Dobieszyna, ta legenda może być oparta na rzeczywistych wydarzeniach.

Kolejnym wątkiem z bliższej już historii są wspomnienia Rodziny Trzeciejskich, te opublikowane i te opowiadane niestety tylko ustnie. Jednym z takich wspomnień jest historia zaangażowania się Tytusa Trzeciejskiego w projekt wykorzystania ówczesnego oleju skalnego w przemyśle. Nie była to substancja nieznana – Król Jan Kazimierz wydał przywilej miastom Kro-



Rysunek 2. Wieś Polanka w drugiej połowie XVIII wieku. Źródło: Galizien und Lodomerien (1779–1783) – pierwszy przegląd wojskowy | Mapy Arcanum dostęp M. Gransicki 02.2025 r.

sno i Drohobycz na oświetlenie ulic właśnie tą substancją. Dla Tytusa Trzeciejskiego wysięki surówki ropy naftowej stały się w pierwszym momencie problemem, a dopiero później zdołał je z powodzeniem wykorzystać. Tło historyczne odkrycia wiąże się z trwającym kilka lat niedoborem wody, lub nawet tragiczną w skutkach suszą. W pamiętnikach Jana Wojciecha Trzeciejskiego z Miejsca Piastowego mowa o siedmiu latach „chudych”, które mogły być jedną z przyczyn podsycanych przez zaborcę rozruchów chłopskich na naszym terenie. Wwiążą się z postacią Jakuba Szeli. Do tych zdarzeń wróć jeszcze w dalszym ciągu opowieści.



Rysunek 3. Relikty parku dworskiego przed przebudową i rewaloryzacją w XXI wieku. (fot. M. Gransicki 2006 r.)

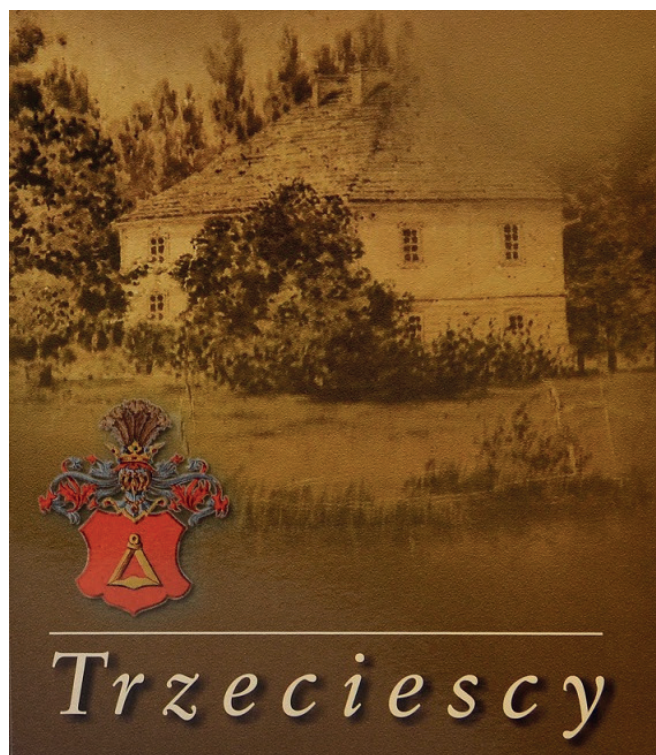
Tytus Trzeciecki, jak na owe czasy był człowiekiem gruntownie wykształconym w kraju i za granicą – był więc jak się zdaje zdolnym i odważnym inżynierem. W celu pozyskania wody w czasie jej powierzchniowego niedoboru właściciel Polanki zdecydował się na jej poszukiwania, głębiej niż zazwyczaj i wykopał w Polance cembrowane studnie o głębokości ok. 60 stóp – wg legendy m.in. szyb „Wojciech lub Wojtek”. Problemem okazało się jednak to, że na powierzchnię wody wypływały z gruntu duże ilości oleju skalnego, którego nie można było usunąć. Początkowo wykorzystywano go zgodnie z wiekową tradycją do smarowania łożysk kół wozów oraz opatrywania zwierząt gospodarskich, jednak Trzeciecki drążył temat i postanowił szukać informacji o tym surowcu na lwowskiej uczelni. Został początkowo zlekceważony, ale skierowano go do podobnego „fantasty i marzyciela” – Ignacego Łukasiewicza. Dalsze losy tej przyjaźni są dość dobrze znane. Mimo wszystko analiza dostępnych informacji wprowadza wiele wątpliwości co do ich rzetelności i jednoznaczności, bowiem w opublikowanych studiach nad historią wydobycia ropy naftowej i jej wykorzystania istnieje sporo nieścisłości i niezgodności. Wracając do nieoficjalnych wspomnień warto podkreślić fakt, że początkowo, nawet po udanej destylacji oleju skalnego – ze względu na zastrzeżenie tej nazwy przez księcia Jabłonowskiego – przyjaciele postanowili używać jego ludowej nazwy: **ropa**, a spółka Trzewciecki-Łukasiewicz borykała się przez lata z licznymi problemami. O studniach roponośnych wiemy, że w okolicach Siar w pobliżu Gorlic istniały i były wykorzystywane już w 1791 roku, znowu więc nie mówimy o odkryciu, albo po prostu przypadkowym zdarzeniu, z którego Tytus potrafił wyciągnąć właściwe wnioski i spożytkować je w sposób, który przekroczył oczekiwania. Historia „odkrycia”

i przemysłowego wykorzystania oleju skalnego – ropy, ma więc swoje korzenie w Polance i być może bez tego szlacheckiego majątku, potoczyłaby się inaczej.

Opisy architektoniczne wsi również nie są spójne i jednoznaczne. Skupiając się na dworze, przypomnijmy sobie zapis o budowie murowanego dworu przez Jana Michała Trzecieckiego w 1808 roku, cytuję: ...w innej lokalizacji... Jeżeli tak, to jakiej? Raczej wykluczam tą, która jest prezentowana na podkładzie katastralnym z 1851 roku, a to z tego względu, że ze wspomnień Jana Wojciecha z Miejsca wynika, że Tytus Trzeciecki zmarł w starym drewnianym dworku, a wiadomo, że umiera w roku 1878. Podobne wnioski wyciągamy z poezji Wincentego Pola. Z tych przesłanek możemy wnioskować że: albo w zespole zabudowy dworu były dwie siedziby szlacheckie, albo murowany dwór powstał później niż mapa z połowy XIX wieku, a więc nie w 1808 roku. Przecież Jan Michał Trzeciecki miał więcej wsi niż tylko Polanka – dwór murowany mógł wybudować np. w Gorajowicach, za siedzibę dość dużego majątku mając nadal Polankę lub zostawił ją Synowi, przenosząc się w okolice Jasła. Trudno dziś twierdzić cokolwiek na pewno. Ten temat wymaga żmudnej analizy oryginalnych źródeł, a nie internetowych zapisów, lub niezbyt wiarygodnych zapisków opierających się dość często na nieprecyzyjnych i powierzchownych, wcześniejszych wzmiankach.

Moim zdaniem mocno sfatygowany (we wspomnieniach mowa o rabunku i zniszczeniach) po rabacji stary dwór wyremontowano – wydaje się, że był użytkowany jeszcze pod koniec XIX wieku. Tytus Trzeciecki zapewne był w stanie wybudować nowy murowany dwór – wg wspomnień – piętrowy z gospodarczym parterem i mieszkalnym piętrem, do którego wchodziło się po zewnętrznych schodach. Być może takie rozwiązanie było zrealizowane na wypadek kolejnych niepokojów, umożliwiając skuteczniejszą obronę niż w parterowym, drewnianym dworku. Niewykluczona również jest kolejna teza, że dworku Jana Michała z 1808 roku mógł stać w Dolnej Polance (dziś to przysiółek Przygrody), gdzie na mapach widoczna jest grupa zabudowań, którą można identyfikować z folwarkiem lub rządzówką jakich w okolicach było sporo. Zabarwienie na różowo obiektu z mapy wykonanej w XIX wieku, które wg legendy kartograficznej oznacza obiekt murowany, na podstawie moich dotychczasowych badań tego materiału, w różnych miejscowościach nie zawsze jest pewnikiem. Zdarzało się, że budynki drewniane tynkowane i bielone były błędnie interpretowane przez mierniczych. Trudno się dziwić – od zewnątrz i od środka niektóre drewniane budynki, miały gładkie ściany wykończone tynkiem, a więc można było przy ogromnym zakresie i szybkiej realizacji prac mierniczych i inwentaryzacyjnych, pomylić się w oznaczeniach.

Stanisław Bieszczad maluje dwór w Polance – ilustracja na stronie tytułowej i nr 14 w tekście zatytułowana „nowy dwór w Polance” (w zbiorach prywatnych w Krakowie). Z mojego doświadczenia wynika daleko idąca ostrożność w ocenie tego dzieła, między innymi dlatego, że duża część fasady jest zasłonięta krzewami. Czyżby był to obraz malowany z pamięci, lub wg opisu, co się czasami zdarzało – dla porównania możemy przytoczyć obraz miasta Krosna z XVII wieku. To dzieło było również wykonywane wg opisu? Analiza przestrzeni parkowych wokół dworu nie zgadza się z tłem i frontem obrazu. Ergo – dwór na mapie nie jest tym z obrazu. Obecna lokalizacja pałacu już jest bliższa tej z obrazu oraz po przeanalizowaniu podkładu mapowego, również temu dokumentowi – uwzględniłem

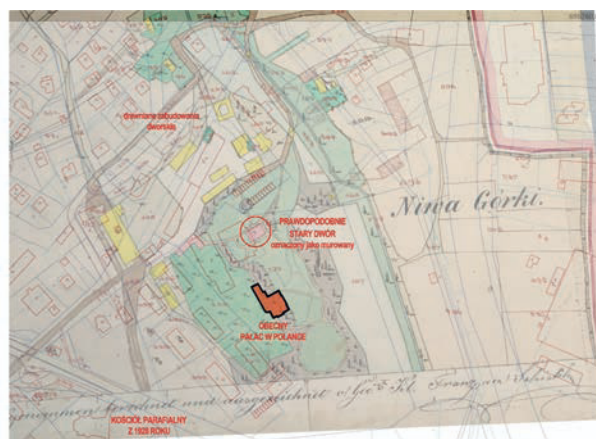


Rysunek 4. Okładka książki Mariana Wolskiego „Trzeciecy” wydanej w 2003 roku z obrazem Stanisława Bieszczada przedstawiającym murowany dwór w Polance. Źródło: Internet, dostęp M. Gransicki 02 2025 r.

w tych rozważaniach obrys kwatery parkowej, brzeg stawu i ściany szpalerów drzew.

W takim razie powstaje pytanie czy legendarny właściciel Zręcina - Wiktor Klobasa po odkupieniu Polanki od Jana Wojciecha Trzecieckiego z Miejsca przebudowuje istniejący murowany dwór, czy też buduje całkowicie nowy? Stawiam na to pierwsze – na rysunkach kondygnacji pałacu z lat 50-tych XX wieku można odczytać pewną niespójność i niejasność w kompozycji pomieszczeń oraz zaburzenie schematu konstrukcji od strony obecnego wejścia do budynku (część południowa). Niestety to też tylko spekulacje i pewnie po ostatniej przebudowie w bliższej perspektywie nie ma szans wyjaśnić, co się tak naprawdę działo z budynkiem. W miejscu, w którym stał dworek z mapy katastralnej prawdopodobnie zbudowano w drugiej połowie XX wieku obiekt zwany „Bańczarnią”, na miejscu którego zostały wybudowane nowoczesne obiekty zespołu hotelowego. Analiza fotografii lotniczych z końca II Wojny Światowej (rys. nr 7) ujawnia w przybliżonej lokalizacji dworu nieokreśloną zabudowę, która mogła w czasie działań wojennych ucierpieć tak mocno, że w jej miejsce wybudowano wspomnianą „bańczarnię”, którą później przekształcono w przedszkole osiedlowe. Niestety nie posiadamy fotografii, które mogłyby w sposób wiarygodny rozwiązać te wątpliwości, a podpisy pod publikowanymi w sieci Internet materiałami, mają często wątpliwą wartość i są wręcz mylące.

Co wiemy na pewno? W białej karcie z krośnieńskiej delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, znajdujemy datowanie pałacu określone jako XIX wiek i można uznać, że jest to pewnik. Nie wiemy za to, czy obiekt był budowany od podstaw, czy powstał w obecnym kształcie jako przebudowa wcześniejszego. Zostawmy te rozważania jako bezcelowe w chwili obecnej i przenieśmy je do następnej opowieści.



Rysunek 5. Nałożenie podkładu geodezyjnego z platformy www.geoportal.gov.pl na mapę katastralną wsi Polanka z połowy XIX wieku, znajdująca się w zasobach Wydziału Geodezji i Kartografii Urzędu Miasta Krosna, udostępnione autorowi do wykorzystania w opracowaniu monografii wsi Polanka. Dostęp M. Gransicki 2024 r.

Pozostaje opisać stan, który jest niepodważalny, opowiadając o tym, co widoczne jest na mapach z epoki i w dniu dzisiejszym – w krajobrazie dawnej wsi.

Dzisiejsza dzielnica miasta Krosno jest zupełnie inna niż w XIX wieku. Zmieniła się nie tylko zabudowa, ale również w niewielkim stopniu formy fizyczne terenu. Gdzie indziej płynie strumyczek zwany dawniej Ortsbach, a dziś Matka, uregulowany być może jeszcze przez Rodzinę Trzecieckich – tego nie udało się ustalić. Nie ma już dawnych stawów, nie ma karczmy, której istnienia można się domyślać na podstawie mapy Miega (opowiadano w Polance, że współczesna – dwudziestowieczna - karczma zlokalizowana między szkołą, a torami była zbudowana z resztek starej), zamiast pięknego ogrodu vis a vis Kościoła, mamy odcięte murem od dworu osiedle z lat pięćdziesiątych, rozbudowane w latach siedemdziesiątych. Zrujnowany dwór celowo zasłonięto pomnikiem „jedynie słusznej ideologii” – zespołem kilkupiętrowych kamienic, które miały służyć Ludowi, a nie „znienawidzonym” obszarnikom. Niestety władza ludowa dla kultury szlacheckiej była równie niszcząca w swoich działaniach jak same wojny. Po II Wojnie Światowej w rozgrabionym pałacu przetrzymywano konie i bydło, by pokazać jaka jest wartość tradycji w perspektywie światopoglądu nowej władzy. Nie ma powierzchniowych śladów po rządzący lub folwarku wzmiankowanym we wspomnieniach Mieszkańców na Przygodach. Nowa zabudowa pochłonęła starszą, która w większości była drewniana – dominowały chałupy z czterospadowymi dachami, sukcesywnie zastępowane nowszymi domami z dachami dwuspadowymi. Zabudowania ulegały stopniowemu zagęszczaniu, a kultura agrarna w Polance została porzucona i ustąpiła miejsca zabudowie mieszkalnej na małych działkach.

O świetności i elegancji dawnej siedziby szlacheckiej mogą świadczyć jedyni dostojne dęby w parku i alei wiodącej z dworu w kierunku kościoła parafialnego w Jedliczach. Do tej parafii należała Polanka przed wybudowaniem kościoła przy ulicy Decowskiego. Na fotografii lotniczej widoczna jest też elegancka zabudowa domu zwanego „Rapówką” – siedziby Artura Rappego - dyrektora jednej ze spółek naftowych zlokalizowanych w Polance w pierwszej połowie XX wieku. W pewnym okresie stanowiła



Rysunek 6. Jedna z najstarszych chałup wiejskich z Polanki w latach 60-tych XX wieku. Źródło: (20+) Miłośnicy historii dzielnicy Polanka - Krosno. | Facebook. Dostęp M. Gransicki 2025 r.

niejako „konkurencję” dla Pałacu, w którym przez pewien czas rezydował hrabia Hłasko, również związany z przemysłem naftowym. W miejscu gdzie kiedyś były rozległe sady owocowe - zwane „kwiecistą dolinką” - dziś mamy nowe, funkcjonujące zakłady przemysłowe, plac postojowy firmy transportowej i bloki socjalne. Reprezentacyjna forma wsi z początków XX wieku, nawiązująca do tradycji szlacheckiej, została zastąpiona industrializacją bez poszanowania walorów estetycznych okolicy. Niestety można to dziś jednoznacznie stwierdzić, że spokojna, elegancka i urokliwa podmiejska miejscowość rezydencjonalna (były w niej zlokalizowane przynajmniej 3 siedziby dyrekcji znaczących firm), została w 2 połowie XX wieku zdegradowana, bez nawet próby zachowania jej walorów, a przyczyniła się do tego nie tylko ideologia, która usuwała z premedytacją ślady dawnej kultury - nawet te z okresu II Rzeczypospolitej - ale również całkowicie współczesne działania planistyczne.



Rysunek 7. Zdjęcie lotnicze zespołu dworskiego w Polance w 1944 r. Literą P oznaczono obecny pałac, obrys stawu w sąsiedztwie pałacu jeszcze w oryginalnym kształcie. Źródło: (20+) Miłośnicy historii dzielnicy Polanka - Krosno. | Facebook. Dostęp M. Gransicki 2025 r.

Zamiast próbować ratować resztki splendoru i elegancji założeń przestrzennych, zdecydowano o kontynuacji funkcji industrialnej i rozszerzeniu terenów przemysłowych na obszar

sadów kwiecistej doliny. Ponieważ zdecydowano o wpisaniu alei przydrożnej – ulica Popiełuszki od torów do Dobieszyna – do rejestru zabytków w formie pomnika przyrody ożywionej. Zbyt późno - bowiem niewiele starych drzew przetrwało, a i te ostatnie są w złej kondycji. Niestety przedstawiony na posiedzeniu Rady Dzielnicy prywatny plan rewitalizacji dzielnicy nie wzbudził zainteresowania jej Przedstawicieli. Nadal nie doceniamy walorów historycznych i wpływu architektury i zaawansowanej kompozycji urbanistycznej nie tylko na krajobraz miejscowości, ale również jakość życia. Większość opracowań planistycznych zaledwie wspomina o zabytkach wyznaczając oderwane od siebie strefy ochrony wizualnej, a nie traktuje wsi i jej dawnej kompozycji jako całości. Trudno się dziwić tej sytuacji, jeżeli Autorzy opracowań planów przestrzennych nie są związani emocjonalnie z miejscowością, którą swoimi działaniami zmieniają. W ten sposób ulega zagładzie tradycja miejscowości za zgodą i przyzwoleniem Radnych Dzielnicy, dla których tradycja jak się zdaje nie ma już znaczenia. Szkoda, bo historia Polanki to nie jest tylko kwestia prywatnego majątku, bez znaczenia dla dzisiejszych Mieszkańców, ale światowej karty historii przemysłu. Dlatego, by uratować choć maleńką część wiedzy o wielkich Postaciach historii, które na pewno lub tylko w legendach przemierzały moją dzielnicę, udało mi się przekonać Dyrekcję Szkoły Podstawowej w Polance by zamiast kolejnej altany dla dzieci zrealizować tzw. „Zieloną Klasę Historii” wiatę dydaktyczną.



Rysunek 8. Wiata p/n „Zielona Klasa Historii” mająca na tablicach prezentować historię szlacheckiej wsi Polanka i służyć do celów dydaktycznych przy Szkole Podstawowej nr 7 (MZS nr 3 w Krośnie). Projekt M. Gransicki 2024 r.

Ma ona upamiętnić na tablicach część zdarzeń i postaci z historii dzielnicy i być może w przyszłości wpłynąć na jej Włodarzy i Władze Miasta, że jednak warto byłoby poświęcić więcej uwagi wartościom niematerialnym oraz materialnym o niewielkim pozornie znaczeniu – np. niepozorny potoczek Matka – i wykorzystać je do poprawy walorów dzielnicy, w której żyjemy. Po to wszak wykonuje się miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, by porządkować, regulować i organizować przestrzeń miejską aby Mieszkańcom „żyło się lepiej”. Ścieżka przy potoku Ortsbach nadal może być odtworzona i wykorzystywana tak, jak przed wiekami gdy Tytus Trzeciecki wędrował nią aż do rządcówki na Przygodach – jest On autorem powiedzonka: „po obiedzie zdrzem się chwilkę – po wieczery przejdź się milkę”. Czyż to nie jest to zdrowa tradycja?

Oprac.: dr inż. arch. Marek Gransicki